Rok V. Sobota dnia 21 września 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 217

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Nożyce, które trzeba zamknąć.

Przyrost ludności i dochód społeczny.

Polska jest krajem o wysokim przyroście ludności. Mimo kryzysu gospodarczego liczba zawieranych corocznie małżeństw obniżyła się stosunkowo nieznacznie. W r. ub. zawarto w Polsce 277 tys. małżeństw w porównaniu z 299 tys. w r. 1929, w którym liczba małżeństw była u nas najwyższą. W nieco większym stopniu obniżyła się liczba urodzeń. Cyfry corocznych zgonów wykazują tendencję malejącą.

W ogólnym naszym bilansie demograficznym przyrost naturalny zmniejszył się w ciągu ostatnich sześciu lat o około 70 tysięcy, wynosi jednak stosunkowo wysoką jeszcze liczbę ponad 400 tys. osób rocznie. Pod względem przyrostu naturalnego znajdujemy się na czwartem miejscu po Japonji, Bułgarji i Rumunji z wysoką liczbą około 12 osób na 100 mieszkańców.

Ten wysoki przyrost ludnościowy niepokoi niektórych ekonomistów. Powszechnie wiadomem jest, że w Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach, istnieje bardzo duża liczba ludzi, których siły nie są wykorzystane dla pomnażania bogactwa narodowego. Na wsi conajmniej co czwarty dorosły osobnik nie ma co robić i żyje z pracy innych. W miastach m a m y jeszcze poważną armję berobotnych.

W tych warunkach powstaje pytanie, czy wysoki przyrost ludności w kraju nie pomnaża liczby osób bez pracy, które przejadają część dochodu społecznego zapracowanego przez innych. Są ekonomiści, którzy widzą w tem niebezpieczeństwa natury gospodarczej.

Wydaje się jednak, że nie w wysokim przyroście ludnościowym i w jego hamowaniu leży punkt ciężkości zagadnienia. Roczniki, które obecnie przychodzą na świat, dopiero za kilkanaście do 20 lat zaciążą na rynku pracy A wtedy przecież sytuacja ekonomiczna kraju może wyglądać zupełnie inaczej. Wtedy właśnie może okazać się, że nowe, młodsze roczniki, będą nawet niewystarczające dla zluzowania (w tej nowej sytuacji) wymierających, bądź wychodzących z aktywnego życia roczników starszych.

Naogół wszystkie kraje zabiegają bardzo usilnie o pomnażanie przyrostu ludności. W tej chwili np. na terenie Niemiec i Włoch mamy do czynienia ze specjalną polityką demograficzną, zmierzającą do podwyższenia liczby zawieranych małżeństw i zwiększenia przyrostu ludności, mimo wielkiego jeszcze w tych krajach bezrobocia.

Punkt ciężkości zagadnienia demograficznego, rozpatrywanego w płaszczyźnie gospodarczej, leży bowiem nie w hamowaniu przyrostu ludności, lecz w polityce zmierzającej do tego, aby w parze z wzrostem ludności postępował wzrost dochodu społecznego.

Dzisiaj między temi dwoma czynnikami mamy niewątpliwą dysproporcję.

Ludność wzrasta, a dochód społeczny obniża się. Jest to rezultat przesilenia gospodarczego. Ale przez pryzmat przesilenia nie można patrzeć na te sprawy i z „nożyc demograficznych" wyciągać wnioski w kierunku polityki zmniejszania przyrostu ludności.

Raczej trzeba dążyć do szybszego przezwyciężenia dzisiejszych trudności gospodarczych i stworzenia warunków dla wzrostu dochodu społecznego. A ponieważ dochód społeczny mierzy się ilością produkcji — trzeba dążyć do wzrostu tej produkcji.

I tutaj dochodzimy do podstawowego zagadnienia w naszem życiu gospodarczem, jakiem jest zagadnienie wciągnięcia do obrotu gospodarczego warstw wiejskich.

Wobec kurczenia się handlu zagranicznego, wzrost produkcji w Polsce, a więc wzrost ogólnego dochodu społecznego może nastąpić tylko przez zwiększenie obrotów wewnętrznych, a więc przez wciągnięcie do wymiany gospodarczej dwudziestu paru miljonów mieszkańców wsi, którzy dziś prawie nic nie kupują.

Jakkolwiek problem polityki gospodarczej nie rozpatrywalibyśmy, zawsze dojdziemy do tego węzłowego zagadnienia: wieś i miasto. Jest to centralne zagadnienie, zarówno przy poszukiwaniu rozwiązań doraźnych, jak i przy kreśleniu planów długofalowej polityki gospodarczej Państwa.

Polska zdobyła puhar Gordon - Bennetta.

„Polonia" na pierwszem miejscu, „Warszawa" na drugiem, „Belgica" na trzeciem miejscu.

A więc puhar Gordon-Benneta stał się własnością Polski.

Trzecie z rzędu świetne zwycięstwo odniesione przez naszych dzielnych pilotów w zawodach balonów wolnych o tę nagrodę oddało nam ją już na zawsze. Będzie ona odtąd chlubą polskiego sportu balonowego.

Zgodnie z naszemi wczorajszemi doniesieniami, balon polski „Polonia II", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego, zdobył pierwsze miejsce, przebywając około 1600 klm. Drugie miejsce przypadło również Polsce. Zdobył je balon „Warszawa II", z załogą: kpt. Janusz i por. Wawszczak. Balon ten przebył około 1550 klm. Trzecie miejsce zajął balon belgijski „Belgica", który przebył około 1.450 klm., czwarte—balon niemiecki „Erich Deku" (1400 klm.), piąte—balon polski „Kościuszko", pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego (1350 klm.)

Dalej idą już balony, które przebyły poniżej 1000 km., wśród których „Toruń" (Holandja) przeleciał około 970 km.

Przy omawianiu wyniku zawodów na uwagę zasługuje fakt, że zwycięstwo barw polskich, to nie los szczęśliwy, nie traf, który zrządził, że ten, a nie inny balon dalej zaleciał.

Zdobycie 1, 2 i 5-tego miejsca, pozostawienie poza sobą szeregu narodów, zaprawionych oddawna w żegludze powietrznej mówi coś więcej.

Mówi przedewszystkiem o wielkich zdolnościach, sile, woli, harcie i wytrzymałości naszych młodych jeszcze, a tak już wyszkolonych pilotów balonowych, o wielkich zaletach i możliwościach naszego sprzętu balonowego.

Polska, która zaledwie od 3-ch lat bierze udział w zawodach Gordon Bennetta, potrafiła wykazać się tak świetnemi wynikami, stanęła w rzędzie państw przodujących, a zajmując jeszcze dwa miejsca zarówno w roku ubiegłym jak i bieżącym, dała dowód swem zwycięstwem — wartości, jakie przedstawiają nasi piloci i balony.

Mussolini kpi sobie z Ligi Narodów...

Mobilizacja faszystów we Włoszech. Wojska włoskie płyną bez przerwy do Afryki. Francja również za sankcjami. Pogotowie wojenne w Anglji.

GENEWA Czekamy.. Po dziewięciodniowych, nieustających niemal naradach Komitet Pięciu, powołany przez Radę Ligi Narodów dla opracowania planu polubownego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego zakończył swoje zadanie. Od przedwczoraj oficjalnie rząd włoski i cesarz abisyński są w posiadaniu aż do drobiazgów wypracowanego planu kontroli międzynarodowej nad Abisynją. Delegat Włoch, baron Aloisi natychmiast przekazał przedstawione mu propozycje Duce. Czarny dyplomata abisyński, minister Tekle Havariate przetelegrafował tekst planu do Addis Abeby. A Genewa czeka teraz na odpowiedź..

Kiedy nadejdzie i jaka będzie? Nie będziemy raz jeszcze powtarzać, że Genewa nie wierzy w ustępliwość Rzymu.

Premjer Laval bezpośrednio po przedłożeniu baronowi Aloisi przez ambasadora de Madariaga propozycji Komitetu Pięciu odbył z delegatem włoskim długą naradę. Prosił go o osobiste udanie się do Rzymu i przedłożenie Benito Mussoliniemu tekstu kompromisowego, prosił o poparcie tego planu, o przekonanie szefa rządu włoskiego, jak wielkie na jego postanowienie osiągną Włochy w Afryce korzyści.

Baron Aloisi oświadczył jednak, że pojechać do Rzymu może tylko w tym wypadku o ile go jego szef wezwie.

RZYM. Sekretarz partji faszystowskiej Starace wydał szereg zarządzeń technicznych, związanych z próbną mobilizacją faszystów, która ma się odbyć w sobotę na terenie całego kraju. Zgromadzenia faszystów będą zwołane przy pomocy syren i dzwonów kościelnych. Telefony, telegraf i radjo działać będą bez przerwy w czasie odbywania się wieców. Natychmiast po sygnale urzędnicy i robotnicy opuszczą biura i fabryki. W zgromadzeniach weźmie udział milicja ochotnicza w pełnem uzbrojeniu.

Wszystkie te zarządzenia obliczone są na zorganizowanie imponującej manifestacji politycznej, która stanowić będzie nowy dowód zaufania narodu włoskiego do Mussoliniego w obecnej przełomowej chwili.

PARYŻ. W Erytrei ukończono budowę dróg, zmierzających ku granicy abisyńskiej. Wojska włoskie są koncentrowane w pobliżu granicy za ufortyfikowaną linją. W Mareb nad granicą wezbrana spowodu deszczów rzeka stanowi przeszkodę, uniemożliwiającą przejazd samochodów ciężarowych.

WASZYNGTON. W razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej marynarka amerykańska przygotowana jest do wysłania okrętów wojennych z Pacyfiku na wody Atlantyku dla obrony żeglugi amerykańskiej. Sprawa ta jednak nie była dotychczas rozważana. Żadne w tym względzie postanowienia nie zapadną przed wybuchem wojny.

KAIR. Dwie włoskie łodzie podwodne, które wczoraj przepłynęły kanał Sueski, eskortowane były przez kontrtorpedowiec angielski na całej trasie kanału od Port Saidu do Suezu.

LONDYN. Transporty angielskich oddziałów wojskowych na Maltę i do Egiptu trwają nadal. Wczoraj odpłynął do Egiptu 7 pułk huzarów angielskich.

LONDYN „Daily Telegraph" donosi z Malty o masowym wyjeździe żon i dzieci wojskowych angielskich, stacjonowanych na wyspie.

RZYM. 30 tys. żołnierzy włoskich, którzy odpłynęli z Neapolu rzekomo do Afryki wschodniej, w rzeczywistości wysłani zosłali do Libji

„Daily Telegraph" oblicza siły włoskie, stacjonowane w Trypolitanji na 70 tys. żołnierzy i 375 samolotów.

LONDYN. W ciągu ostatnich 35 godzin przepłynęło kanał Sueski 16 włoskich łodzi podwodnych, udając się na południe.

RZYM. Powołano pod broń wszystkich artylerzystów z rocznika 1910. Z Neapolu odpłynął okręt „Navario Sauro" z artylerją, oraz okręt „Bancamano" z oddziałami milicji ochotniczej. Z miasta Imperia wyjechało koleją do Genui 4 tys. żołnierzy.

GIBRALTAR. Samoloty brytyjskie nieustannie przelatują nad okolicą. Do Algeciras przybyła hiszpańska eskadra lotnicza, która ma za zadanie czuwać nad cieśniną i wybrzeżem hiszpańskiem.

GIBRALTAR. Północne i południowe wejścia do portu zostały zamknięte.

TOKIO. Konflikt włosko - abisyński odbił się na giełdzie, powodując wzrost ceny akcji przemysłu jedwabniczego, linij okrętowych, towarzystw transportowych i przemysłu metalurgicznego.

Antypolskie demonstracje w Cieszynie.

Wydalenie 130 polskich górników.

MORAWSKA OSTRAWA. — Według nadeszłych z Zagłębia Karwińskiego wiadomości w ciągu ostatnich kilku dni wydalono z pracy około 130 górników-Polaków, przeważnie tych, którzy posyłali swe dzieci do polskich szkół.

Wydalania objęły szyby, stanowiące własność czeskiego Tow. górniczo-hutniczego w Pradze, a mianowicie „Gabrielę", „Hohenegger", „Barbarę" i „Franciszkę".

MOR. OSTRAWA. — Do zapowiedzianych na niedzielę manifestacyj antypolskich w czeskim Cieszynie i miastach Śląska n-Olzą, które urządza czeski Sokół, przyłączają się i inne czeskie organizacje.

Wczoraj akces do tych demonstracyj zgłosiła organizacja bojowa stronnictwa narodowych socjalistów (Benesowców) „Straż Swobody".

Historycy u grobowca Lelewela

WILNO. Wczoraj prezydjum zjazdu historyków polskich i delegaci uczestniczący w zjeździe udali się do grobowca Lelewela na cmentarzu na Rossie i złożyli tam wieniec.

W ciągu dnia obradowały sekcje: historji politycznej, historji prawa, historji społecznej i gospodarczej, historji kultury, historji starożytnej i nauczania historji.

Największe zainteresowanie i najwyższa dyskusja były na posiedzeniu sekcji nauczania.

Przygotowania do przyjęcia M.S. „Piłsudskiego“ w Nowym Jorku.

NOWY JORK. Przygotowania do przyjęcia M/S. „Piłsudski“ są na ukończeniu. Na przystani powita statek polski kilkanaście tysięcy Polaków. Na bankiecie oficjalnym, wydanym na pokładzie w czwartek, przemawiać będą sekretarz handlu Roper i sen. Copland.

Burmistrz Nowego Jorku Laguardia przyjmie uroczyście na ratuszu prezydenta m. st. Warszawy, p. Starzyńskiego.

Masowy przyjazd turystów czeskich do Rosji.

WARSZAWA. Biura podróży w Polsce otrzymały zgłoszenie przejazdu wiel kich wycieczek z Czechosłowacji przez Warszawę.

Od 30 października do 3 listopada przejedzie przez Warszawę około 1,000 turystów czeskich, udających się do Rosji na uroczystości z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Stanowisko Polski w sprawie Palestyny.

GENEWA. Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ligi w dyskusji nad sprawą mandatów kolonjalnych zabrał głos w imieniu delegacji polskiej dyr. Łubieński. Oświadczył on, że Polska przywiązuje wielką wagę do sprawy Palestyny, jako siedziby narodowej żydowskiej i wskazał, że dla Pol ski, posiadającej ponad 3 miljony ludności żydowskiej, zagadnienie Palestyny posiada doniosłe znaczenie. Przy stale rosnącem zaludnieniu w Polsce rząd polski jest zainteresowany w rozwoju możliwości emigracyjnych i wierzy, że postępującyj naprzód rozwój Palestyny możliwości te wzmoże. Na zakończenie dyr. Łubieński przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych w dyskusji pod adresem Wielkiej Brytanji, jako mandatarjuszki Palestyny.

Roosevelt liczy się z wybuchem wojny.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wobec groźnej sytuacji w Abisynji zamierza zmienić swe plany prac letnich i przybyć na jeden tydzień do Waszyngtonu przed rozpoczęciem swej okrężnej podróży po kraju. Prezydent odbędzie naradę z Hullem w sprawie środków, jakie winien zastosować rząd w związku ze stanowiskiem Ameryki w razie wybuchu wojny.

Naprędce uchwalona ustawa o neutralności pozostawia prezydentowi dużą swobodę w razie wojny, dlatego na wypadek wybuchu wojny mogą powstać duże trudności.

Już obecnie mnożą się wiadomości o rzekomem ożywieniu się przemysłu wojennego. Dlatego też, jak podkreśla ustawa o neutralności, wyłania się konieczność powołania takiego aparatu, który w razie wojny rozciągnąłby kontrolę nad tym przemysłem.

Ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów do Sejmu i Senatu.

Zgodnie z terminami, ustalonemi w kalendarzu wyborczym, dzisiaj Generalny Komisarz Wyborczy poda oficjalnie do wiadomości publicznej wyniki wyborów do Sejmu i Senatu.

Po upływie najdalej dni 3 od tego ogłoszenia, Gen. Komisarz prześle wybranym listy wierzytelne.

Od momentu tego wybrani kandydaci na posłów staną się formalnie posiadaczami mandatów. Po mianowaniu zaś przez P. Prezydenta Rzplitej 32 senatorów, która to nominacja nastąpi w najbliższych dniach, będą mogły Sejm i Senat zebrać się na swe pierwsze posiedzenia, celem wyborów prezydjum.

Sejm i Senat w nowej kadencji, we dług postanowień ordynacji winne się zebrać najpóźniej w 30 dni od dnia oficjalnego ogłoszenia wyniku wyborów. Ponieważ ogłoszenie to nastąpić ma dziś— Sejm i Senat mogą się zebrać najpóźniej 20 października.

Według przewidywań kół politycznych izby parlamentarne zbiorą się wcześniej, prawdopodobnie w pierwszej połowie października.

30 bezdomnych spłonęło żywcem podczas snu w stodole.

PRAGA. W pobliżu miasta Frydek na Morawach wybuchł nagle z niewiado mej przyczyny groźny pożar w stodole, w której nocowała większa liczba bezdomnych. Spowodu niezwykle silnego żaru nie mogła straż pożarna ugasić ognia i musiała ograniczyć się jedynie do zlokalizowania pożaru.

30 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Przypuszcza się, że ogień powstał od niedopałka papierosa. Nie jest też wykluczone, że mógł to być akt sabotażu.

Rozpaczliwe wołania palących się żywcem ludzi, rozdzierały powietrze. Niesienie im jakiejkolwiek pomocy było jednak niemożliwe. Gdy po kilku godzinach zjawiła się na miejscu katastrofy komisja sądowa, znalazła jedynie zwęglo ne kości ludzkie. Wśród ofiar znajdują się również kobiety.

O ustalenie ojcostwa w rodzinie książąt Pszczyńskich.

PSZCZYNA. — W sądzie grodzkim w Pszczynie toczyła się ciekawa sprawa o ustalenie ojcostwa w rodzinie ksią żąt Pszczyńskich.

W r. 1934 książę Pszczyński ojciec, liczący 75 lat, rozwiódł się w Berlinie ze swoją drugą żoną Klotyldą. Z rozwódką ożenił się w kilka miesięcy później jego najmłodszy syn hr. Hochberg. W tym czasie przyszła na świat córeczka Jadwiga hr. Hochberg, która dzisiaj liczy jeden rok. Powstał więc spór o to, kto jest ojcem dziewczynki — stary książę Pszczyński, czy syn? Początkowo sprawa toczyła się przed sądem grodzkim w Pszczynie, a obecnie przekazana została sądowi okręgowemu w Katowicach.

Suszone owoce — produktami przeciwgazowemi.

RZYM. — Jak donosi pewna agencja włoska — Niemcy ostatnio zakupiły i zakupują w Turcji duże ilości suszonych owoców, zwłaszcza migdałów, orzechów, brzoskwiń, a również i pestki z migdałów i brzoskwiń. Owoce te wraz z pestkami poddane specjalnej fabrykacji, służą do wyrabiania produktów unieszkodliwiających działanie gazów trujących.

Agencja włoska donosi, że te suszone owoce, poddane innemu działaniu, mogą służyć do wyrobu gazu trującego, o straszliwej skuteczności. Tak przynajmniej zapewnia prof. chemji eksperymentalnej uniwersytetu w Stambule.

30 maszyn piekielnych wysłano pocztą z Salzburga do Linzu.

WIEDEŃ. Do głównego urzędu pocz towego w Linzu nadeszło we środę w nocy 30 pakietów, adresowanych do wybitnych osobistości, jak członkowie rządu krajowego, funkcjonarjusze policji, żandarmerji itd

Ponieważ pakiety te wyglądały podejrzanie, urząd pocztowy kazał je przenieść do osobnego magazynu, gdzie wezwany rzeczoznawca otworzył jedną z paczek. W tym momencie nastąpiła eks plozja, która zraniła lekko rzeczoznawcę.

Zaalarmowana natychmiast żandar merja rozpoczęła śledztwo. Dotąd niewiadomo, kto wysłał te paczki, czy narodowi-socjaliści, czy też komuniści Pa kiety te nadesłano z Salzburga.

Bunt w zakładzie poprawczym.

KOŹMIN. W zakładzie poprawczym wybuchł bunt pensjonarjuszów, którym odebrano tytoń. Wychowankowie zdemolowali cele i zabarykadowali się, nie dopuszczając do siebie strażników przez całą dobę. Zawezwano większy oddział policji, który zlikwidował zajścia.

Zajście na granicy austrjacko-bawarskiej.

WIEDEŃ. Inspektor żandarmerji austrjackiej Scherkler i dyrektor szkoły Kriber udali się wczoraj na wycieczkę nad granicę austrjacko-bawarską. Gdy wracali z Bawarji milicjant niemiecki, znajdujący się na terytorjum austrjackiem, usiłował zawrócić obydwóch turystów spowrotem. Scherkler stawił opór, wobec czego milicjant strzelił do niego, raniąc go ciężko, poczem cofnął się na terytorjum niemieckie. Rząd austrjacki zawiadomił o tym wypadku władze niemieckie i żąda przeprowadzenia dochodzenia.

Brytyjska koncesja w Iraku przeszła do rąk włoskich.

RZYM. Włosi zapewnili sobie całkowitą kontrolę nad Irakiem—na zachód od Tygrysu. „Ogólno-włoskie Towarzystwo Naftowe“ uzyskało kontrolę nad dwoma towarzystwami brytyjskiemi: "British Oil Development" i „Mosul Oilfields Co." Grupa brytyjska miała wystąpić z obu tych towarzystw. Koncesja naftowa udzielona została przez zmarłego krola Feisala na okres 75 lat towarzystwu naftowemu.

W obronie skazanych powstańców albańskich.

TIRANA. — Sąd wojenny w Fieri zakończył swą działalność. Ogółem przed sądem tym stanęło 539 osób, oskarżonych o współudział w ostatniem powstaniu. Na karę śmierci skazano 53, na dożywotnie ciężkie więzienie — 35, oraz na karę więzienia od 10 do 20 lat 121 osób. 300 oskarżonych uwolniono. Tak wysoki wymiar kary spowodował, że akredytowani przy rządzie albańskim zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni zaapelowali do rządu albańskiego o złagodzenie wyroków oraz ułaskawienie skazanych na śmierć w interesie spokoju w Albanji.

Zginął wagon pocztowy w Rumunji.

CZERNIOWCE. Wielką sensację wywołało tu zaginięcie wagonu pocztowego w pociągu Czerniowce — Jassy. Pociąg ten przybył do Bielc bez pocztowego wagonu, doczepianego jak zwykle w Czerniowcach.

Władze kolejowe podjęły energiczne poszukiwania zaginionego wagonu.

Walka z szaleńcem w samolocie.

TORONTO. Znany w kołach sportowych Koenecke wynajął samolot, by udać się do Detroit. Koenecke, który był pjany, podczas lotu zaatakował w szale alkoholicznym pilota i jego towarzysza. W małej kabinie samolotu doszło do zaciętej walki. Koenecke otrzymał cios w głowę i stracił przytomność. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować. Cios zadany szaleńcowi był śmiertelny. Z samolotu wydobyto zwłoki Koenecke. Lotnik i jego towarzysz w walce z szaleńcem odnieśli liczne obrażenia cielesne.

Niedźwiedź z cyrku — okaleczył dziewczynkę.

ZDOŁBUNÓW. Wczoraj z cyrku „Korona“, bawiącego obecnie w Zdołbunowie wyprowadzono z klatki 3 niedźwiedzie, celem dokonania zdjęć fotograficznych W czasie fotografji w parku kolejowym, jeden z niedźwiedzi podenerwowany obecnością tłumu zerwał się z uwięzi i począł uciekać. W czasie ucieczki niedźwiedź rzucił się na 7-mio letnią Helenę Wyszorowską, którą okaleczył.

W kilku wierszach.

— Mussolini odrzucił, jak słychać, propozycję komitetu 5-ciu wprowadzenia międzynarodowej kontroli nad Abisynją.

— Premjer francuski Laval powrócił z Genewy do Paryża, aby wziąć udział w sobotniem posiedzeniu rady ministrów, do którego przywiązują w Genewie wielką wagę.

— W Genewie, w czasie śniadania przy udziale ministrów państw bałtyckich, min. Beck spotkał się z ministrem spraw zagr. Litwy Łozorajtisem.

— Zmarł w swoim majątku w Owczarkach pod Grudziądzem po krótkiej chorobie b. senator Wiktor Kulerski, właściciel i wydawca „Gazety Grudziądzkiej“ i „Gońca Nadwiślańskiego“. Ś.p. Kulerski zmarł w wieku lat 70.

— Ppłk. dypl. Rola-Arciszewski i ppłk dypl. Mosser, którzy jako delegaci Sztabu Głównego brali udział w manewrach armji węgierskiej, zostali odznaczeni węgierskim Krzyżem Zasługi II klasy

— 27 letni Władysław Wiśniewski ze wsi Kołaki Małe koło Ciechanowa czyszcząc rewolwer, spowodował wystrzał i trafił przypadkowo krzątającą się po izbie żonę, Marjannę, zabijając ją na miejscu.

— Podczas ćwiczeń rzucania bomb z samolotów na poligonie rembertowskim pod Warszawą został zabity odłamkiem bomby por. Piotr Melech, który przedwcześnie wyszedł ze schronu.

— Znaleziony w Oblęgorku testament Henryka Sienkiewicza, pisany był w r. 1907 i posiada tylko wartość pamiątkową. Testament ten będzie przesłany do Muzeum Historycznego w Warszawie.

— Pierwszy dzień 6-tych ogólnokrajowych zawodów modeli latających przyniósł pełny sukces konstruktorowi warszawskiemu prof. Błaszczyńskiemu, którego trzej uczniowie mają najlepsze wyniki. Ogółem startowało wczoraj 150 modeli.

— Wczoraj odbyło się w Paryżu zebranie przedstawicieli lewicowych grup parlamentarnych, poświęcone sprawie ustosunkowania się do budżetu na rok 1936. Socjaliści i komuniści domagają się od rządu zniesienia ustaw dekretowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 21 września. Mateusza Ap.
Wschód słońca o g. 5,28. Zachód o g. 18,47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Uroczyste poświęcenie osiedla uczniowskiego im. dyr. Wacława Płodowskiego. W sobotę 21 b. m. gimn. państwowe im. Henryka Sienkiewicza przeżyje podniosłe uroczyste święto, poświęcenie w Romanowie osiedla szkolnego im. dyr. Wacława Płodowskiego, dla uczniów gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza.

W swoim czasie skreślimy dokładny zarys historyczny powstania tego pięknego dzieła, które przyniesie uczniom gimnazjum szereg nieocenionych korzyści.

Aktu poświęcenia osiedla, mieszczącego się w malowniczej lesistej miejscowości dokona J.E. ks. biskup Kubina w obecności władz miejscowych ze starostą Rogowskim i prezydentem Mackiewiczem na czele oraz rodziców i uczniów gimnazjum. Spodziewany jest przyjazd wojewody kieleckiego dr. Działdosza. Pozatem zapowiedzieli swój przyjazd kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Godecki, zastępca kuratora p. Gałecki, wizytator średnich zakładów naukowych p. Wierzbicki i in.

Zniżki kolejowe na wystawę drogową. Do 23 b m. obowiązują na terenie całej Rzeczypospolitej indywidualne 50 proc. zniżki kolejowe do Warszawy, dla osób zwiedzających wystawę drogową. Przyjazd do Warszawy odbywa się za opłatą normalną, powrót zaś na zasadzie potwierdzonej przez Komitet wystawy drogowej, karty uczestnictwa bezpłatnie. Karty uczestnictwa wydają bezpłatnie starostwa, biura podróży, oddziały ligi drogowej i t. p.

Ściąganie podatków. — Urzędy skarbowe otrzymały polecenie terminowego ściągania bieżących należności podatkowych oraz tych zaległości, które nie są objęte rozporządzeniami o ulgowych wpłatach.

Egzekucje podatkowe mają być wdrażane bezzwłocznie po upływie terminu płatności danego podatku.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 6891, 15329, 19476, 23862, 26605, 30030, 31384, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Obostrzone przepisy korzystania z biletów kolejowych. Warszawska dyrekcja kolejowa wprowadziła od 15-go b. m., na mocy obowiązujących przepisów taryfowych, następujące ograniczenie prawa wyjazdu w terminie ważności biletu na stacjach położonych na odcinkach Warszawa—Skierniewice, Łowicz, Pilawa, Mrozy, Nasielsk, Małkinia, Wyszków oraz Łódź—Fabryczna, Łódź — Kaliska — Zduńska Wola, Łódź Kal.—Zielkowice, Łódź Kal. Zgierz—Kutno, Aleksandrów—Ciechocinek, Częstochowa—Sosnowiec—Strzemieszyce (wszystko włącznie); wyjazd za biletami jednorazowemi, jak również wyjazd pierwotny za biletami powrotnemi powinien następować w dniu datowania biletu, przyczem w porze dnia oznaczonej na bilecie liczbą arabską lub rzymską poprzedzoną, przed datą wydania biletu.

Strefa I obejmuje okres czasu od g. 0 m. 1 do g. 8, strefa II — od g. 8 do g. 16, strefa III od g. 16 do 24.

W razie przejazdu na wskazanych odcinkach w niewłaściwej porze (strefie) dnia, podróżni ponosić będą odpowiedzialność.

Uważani będą za podróżnych, jadących bez ważnego biletu. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom biletami na krótkich dystansach, co ostatnio niejednokrotnie ujawniono.

Częstochowa śle słowa wytrwania i otuchy
Braciom - Polakom w Czechach.

Zwołany w dniu wczorajszym wiec protestacyjny przeciwko gwałtom czeskim na bezbronnej ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim stał się mocnym wyrazem powszechnych uczuć oburzenia i współczucia dla rodaków, gnębionych w zaborze czeskim. I był on również imponującą manifestacją silnego poczucia więzi narodowej, łączącej wszystkich Polaków w jedną wielką zbiorową rodzinę.

O godz. 6-tej wiecz. na placu Ministra Pierackiego ustawiły się organizacje byłych wojskowych, ZZZ., Strzelec, PW. kolejowe, P.W. pocztowe i liczne rzesze publiczności.

Do zebranych pierwszy przemówił senator Dominik Zbierski.

Przemówienie sen. Zbierskiego.

Mówca na wstępie w silnych rzutach słowa scharakteryzował smutny los duszonej za gardło polskości na Śląsku Cieszyńskim, ze zbolałem ucuciem malując niedolę Polaków z nad rzeki Olzy.

„Niedawno byłem na Śląsku, byłem w Cieszynie, stałem nad brzegiem polskiej rzeki Olzy, tej Olzy, która zamiast łączyć dwie części Śląska Cieszyńskiego, rozdziela je.

Jaki to smutny widok, uderza w oczy, kiedy się patrzy na drugi brzeg rzeki Olzy, a tam wyziera obce państwo, które gnębi i prześladuje naszych braci.

Góry, zwane Beskidem Śląskim, słyną ze swą pięknością i zdrowem leczniczem powietrzem, w południowej swej części zagarnięte przez Czechów. Za górami mieszka lud polski, gorąco przywiązany do polskości, za granicą naszego Państwa pozostał polski Jabłonków, ten Jabłonków, który podczas wojny światowej był ośrodkiem Legionów Marszałka Piłsudskiego, poza granicami Polski pozostały polskie wsie i miasta, część Cieszyna, polska Karwina, Orłowa, Trzyniec, polskie huty i bogate kopalnie węgla, pozostał polski powiat Frysztacki.

Najważniejsze to, że poza granicami Polski, pozostało 150 tysięcy polskiego ludu, ludu patrjotycznego i dzielnego, ludu, który wyrywa się do Polski i chce należeć do naszego, polskiego Państwa.

Najważniejsze to, że za rzeką Olzą pozostała odwiecznie, rdzennie polska ziemia, gwałtem wydarta Polakom przez Czechów.

Polacy na Śląsku Cieszyńskim walczyli o polskość na długie lata przed wojną światową, walczyli z żywiołowym naporem niemczyzny, jak ich bracia na Śląsku Górnym, i z naporem czechizacji. Czesi szli wtedy z Niemcami przeciw Polakom.

Wysiłki Niemców i Czechów zostały przez Polaków odparte. Śląsk pozostali Polakami. Cały Śląsk Cieszyński jest ziemią niemniej polską niż powiat Częstochowski, lub powiat Poznański.

Cieszyn, piękne stare miasto piastowe, stał się bogatym ośrodkiem kultury polskiej, promieniującej na cały Śląsk”.

Niestety, brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć w całości przemówienia sen. Zbierskiego.

Stwierdziwszy odwieczną rdzenną polskość tej dzielnicy, mówca dochodzi do najbardziej dramatycznego momentu dziejów Śląska Cieszyńskiego — do podstępnego wtargnięcia wojsk czeskich w styczniu 1919 r., gdy młode państwo polskie zmagało się w krwawych zapasach z bolszewikami. Wówczas nastąpił szereg brutalnych gwałtów na bezbronnej ludności polskiej w zajętej przez Czechów dzielnicy. I Czesi dobrze zdając sobie sprawę, że ludność wrazie plebiscytu w 100 procentach opowiedziałaby się za przyłączeniem do Polski, pogwałcili umowy międzynarodowe i nie zarządzili plebiscytu.

W zakończeniu swej przemowy sen. Zbierski zwrócił się do naszych zakordonowych rodaków z nad rzeki Olzy z apelem o dalsze niezłomne trwanie przy polskości. Niechaj w najcięższych chwilach źródłem otuchy i wiary w przyszłość będą dla nich pamiętne słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyrzeczone do delegacji ze Śląska Cieszyńskiego:

„Ja i rząd polski nie dopuścimy do tego, abyście pozostali poza Polską. Trwajcie mężnie. Nadejdzie chwila, kie dy połączycie się z Ojczyzną”.

I w końcowym akordzie przemówienia mówca daje mocny wyraz wiary w niezłomny bieg sprawiedliwości dziejowej:

„Spełnią się słowa Marszałka i nadejdzie chwila połączenia reszty ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim z Macierzą Polską”.

Przemówienie posła Kobyłeckiego.

Drugi skolei przemawiał prezes powiatowy zarządu Federacji poseł Wacław Kobyłecki i jego wczorajsze przemówienie było bodaj jednem z najsilniejszych i pod względem oratorskim najpiękniejszych wystąpień tego wyjątkowo utalentowanego mówcy.

Mówił on wczoraj, wprzód rozżarzywszy każde słowo do białości, mówił z blaskiem i z żarem najserdeczniejszego współczucia dla gnębionych rodaków.

„Dziś w porannym komunikacie radjowym podano wiadomość, że na terenie Czech tamtejsza organizacja Sokoła urządza olbrzymie manifestacje przeciwpolskie. Ci, którzy w brutalny sposób gnębią polskość, ci którym się wydaje, że na narodzie polskim zrobi to jakiekolwiek wrażenie, — urządzają manifestacje przeciwko nam skierowane.

Co chcą przez to osiągnąć? Czy chcą wobec zagranicy pokazać, że są ożywieni zapałem wojennym, że nagle wstąpił w nich nowy duch bohaterski, że się nagle poczuli narodem walecznym i rycerskim? Że stanowią taką potęgę militarną, która potrafi nawet grozić Polsce?

A może im się wydaje, że naród polski ulęknie się manifestacyj sokoła czeskiego i z pokorą znosić będzie niepoczytalne wybryki czeskich bohaterów, którzy są odważni tylko wobec bezbronnych?

Następnie mówca przeciwstawia bohaterskie i ofiarne polskie dobijanie się z bronią w ręku do bram upragnionej wolności, męczeński pochód żołnierza polskiego do wolnej niepodległej Ojczyzny — dostatecznie znanym metodom czeskim.

Przy tej sposobności w silnych słowach omawia on postawę Czechów podczas wojny światowej, gdy całemi pułkami, z orkiestrami na czele, przechodzili oni na stronę nieprzyjaciela.

W fundamentach naszego bytu państwowego jest krew żołnierza polskiego, w fundamentach zaś ich niepodległości leży zdrada. Typową postacią żołnierza polskiego jest Lis Kula, najpiękniejsze i najdumniejsze wcielenie bohaterskich cnót żołnierza polskiego. Ich bohaterem narodowym jest typ legendarnego Szwejka.

„Niechaj bracia nasi wiedzą, że za nimi stoi cały naród polski, który poprzez most na Olzie ściska im serdecznie dłoń.

Obywatele! jako wyraz naszych uczuć, jako zbiorowy protest przeciwko uciskowi Polaków w Czechosłowacji proponuję Wam następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

My, mieszkańcy miasta Częstochowy, zebrani dziś, na placu im. Br. Ministra Pierackiego, w liczbie kilku tysięcy, przedstawiciele wszystkich warstw i ugrupowań całego miejscowego społeczeństwa, potępiamy niecny ucisk Polaków w Czechosłowacji, oraz protestujemy przeciw walce, stosowanej przez Czechów wobec naszych rodaków. Nie damy i nie pozwolimy gnębić Polaków na Śląsku nad Olzą, którego od wieków polscy z pochodzenia, języka i kultury mieszkańcy słusznie i sprawiedliwie domagają się powrotu do Polskiej Macierzy.

Przypominamy, że wbrew pierwotnym postanowieniom plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim dotychczas nie doszedł do skutku i że kraj ten podzielono niesprawiedliwie, nie oglądając się na wolę polskiej ludności w czasie, kiedy wojska bolszewickie stały u wrót Warszawy.

Naród polski nigdy nie uznał niezgodnego z zasadami samostanowienia narodów bezprawie, czemu dał dowód Sejm polski nie ratyfikując decyzji w sprawie podziału tego polskiego kraju. Wobec powyższego domagamy się od czynników miarodajnych wszczęcia kroków w tym kierunku, aby ludność etnograficznie polskich terenów w Czechosłowacji mogła dać w plebiscycie wyraz swojej istotnej woli co do przynależności państwowej.

Równocześnie, jako odpowiedź na postępowanie czeskie, żądamy:

a) aby obywatele czescy stale zamieszkujący w Polsce, a zwłaszcza ci, którzy wyjeżdżali z Polski do Czech celem odbycia służby wojskowej, w pierwszym rzędzie zostali wydaleni niezwłocznie z granic Polski.

b) by całe społeczeństwo w imię solidarności narodowej bojkotowało przedmioty wytwórczości przemysłu czeskiego oraz zbojkotowało Czechy pod względem turystycznym.

Braciom Polakom ze Śląska nad Olzą ślemy słowa otuchy i zapewnienia, że naród Polski jest z nimi, a na brutalność i siłę pięści czeskiej gotowy jest odpowiedzieć swoją gotowością żołnierską.

Zebrani odpowiedzieli burzą manifestacyjnych okrzyków, jednogłośnie zatwierdzając odczytaną przed chwilą rezolucję.

Rozlegają się dźwięki Pierwszej Brygady, poczem formuje się pochód i na czele z senatorem Zbierskim, posłem Kobyłeckim i seniorem miejscowej Federacji pułk. dr. Mikulskim przeciąga ulicami śródmieścia, gromkiemi okrzykami manifestując swoje oburzenie przeciwko gwałtom czeskim.

Nadzór policyjno - budowlany. Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o nadzorze policyjno budowlanym nad wykonywaniem robotami budowlanemi. Rozporządzenie to z datą 14 września r. b. ukaże się m w jednym z najbliższych numerów dziennika urzędowego i wejdzie w życie w 3 miesiące od daty ogłoszenia.

Rozporządzenie to obejmie szczegółowe postanowienia dotyczące prowadzenia ksiąg kierownictwa technicznego, planów itp. Zaprowadzona będzie poza tem księga, która będzie obejmowała wszystkie dane dotyczące budowy danego objektu. Poza tem rozporządzenie określa ściśle termin zawiadomienia władz o przystąpieniu do wykonywania robót, zmianach w kierownictwie przerwaniu i ukończeniu budowy oraz zawiera postanowienia o robotach wykonywanych bez pozwolenia. Przepisy rozporządzenia nie obowiązują jedynie przy wznoszeniu parterowych budynków mieszkalnych i gospodarskich w gminach wiejskich, które podlegać będą przepisom dla gmin miejskich.

Szczęśliwa kolektura. W dniu wczorajszym w szczęśliwej kolekturze S. Haftka i S. Borzykowski (Aleja 2), znanej z szeregu znacznych wygranych padła wygrana 20 tysięcy zł. na los Nr. 79431.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, wygrana ta jest nowem ogniwem w długim łańcuchu pięknych sukcesów szczęśliwej kolektury, której wielu graczy ma bardzo wiele do zawdzięczenia.

Tym razem naprzekór popularnemu przysłowiu, że biednemu zawsze wiatr wieje w oczy, los uśmiechnął się prawdziwym biedakom, dla których wygrana stała się istną deską ratunku.

To też wieść o wygranej przyjęli z wprost nieopisanemi łzami radości i szczęścia, dosłownie rzucając się na szyję właścicielom szczęśliwej kolektury.

Losy I-ej klasy są już do nabycia.

Czarna kawa. W sobotę dnia 21 bm. od godz. 20-ej w miłem gronie eleganckiej Częstochowy pić będziemy czarną kawę w gmachu Ochronki Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Przemysłowej 6. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz ochronki.

10.870 robotników zatrudniają częstochowskie fabryki włókiennicze. W dniu 16 b. m. we wszystkich miejscowych fabrykach włókienniczych zatrudnionych było 10 870 robotników, z których 2 518 pracowało przez 5 dni w tygodniu, 941 przez 4 dni, 1681 przez 3 dni i 5730 przez 6 dni w tygodniu.

Nowa pragmatyka pracowników ubezpieczalni. Nowa pragmatyka dla pracowników ubezpieczalni jest w tej chwili przedmiotem szczegółowych narad w zakładzie ubezpieczeń społecznych.

W naradach tych biorą udział przedstawiciele kilku związków, który zgłosił li szereg wniosków i poprawek.

W dniu wczorajszym narady były kontynuowane w szerszem gronie, poczem zapadnie ostateczna decyzja.

Zlot klubów „Makabi". Z uwagi na zgłoszenie udziału poważnych klubów, zajmujących stanowiska mistrz. w odnośnych gałęziach sportu, część sportowa zlotu zapowiada się nader ciekawie.

Program zlotu:

Sobota 21 bm. o godz 14 przedboje w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę panów, oraz finał, następnie [przedbiegi i finał na 1500 mtr

O godz. 16 zawody bokserskie w sali „Makabi".

Godz. 20.30 uroczyste otwarcie zlotu i akademja.

Niedziela 22 bm

Godz. 8 rano: międzybiegi i finały biegów, skoków i rzutów.

Godz. 13.30: zbiórka wszystkich uczestników zlotu ze sztandarami na stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego, gdzie nastąpią dalsze pokazy.

Godz. 20 sala „Makabi": rozdanie nagród i dancing towarzyski.

635 samochodów osobowych w woj. kieleckiem. Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w całej Polsce zarejestrowanych jest 14.438 samochodów osobowych prywatnych i urzędowych, z tego 635 samochodów w województwie kieleckiem.

Liczba dorożek samochodowych (taksówek) w woj. kieleckiem wynosi 46.

Zagadkowy pustelnik z lasu olsztyńskiego. Onegdaj w lesie olsztyńskim zatrzymane zostało dość zagadkowe indywiduum w osobie mężczyzny w wieku około lat 50, o długiej czarnej brodzie i w długiej bekieszy, skrojonej wzorem szat zakonnych. Pod bekieszą miał on suknię kobiecą.

Zatrzymany w tym niezwykłym stroju mężczyzna uporczywie milczy na wszelkie zapytania, dotyczące swojego wieku, osobistości i pochodzenia. Za całą odpowiedź ma on jedynie to, że mając wiele grzechów na sumieniu, postanowił zerwać z marnym światem doczesnym i stać się pustelnikiem.

Słowem, władze stanęły w obliczu intrygującej „żywej zagadki", narazie dość trudnej do wyświetlenia.

Pożar fabryki przy ul. Przemysłowej. Wczoraj o godz. 14.30 wybuchł pożar w fabryce dodatków szczotkarskich N. Rozencwajga przy ul. Przemysłowej 11.

W czasie pracy zapalił się motor, od którego zajęły się większe ilości surowca (trawy morskiej). W krótkim czasie cała hala fabryczna stanęła w płomieniach. W chwili przybycia straży ogniowej ogień poważnie zagrażał kilku zakładom fabrycznym, mieszczącym się w tym samym co fabryka Rozencwajga budynku.

Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar nie przybrał większych rozmiarów. Część znajdujących się w płonącej hali materjałów zdołano uratować, mimo, że ogień, natrafiwszy na łatwopalny materjał rozszerzał się z przerażającą szybkością. Po półgodzinnej akcji ogień ugaszono. Straty spowodowane przez pożar nie zostały jeszcze ustalone, są one jednak poważne.

Mucha w chlebie. Mieczysław Bojarski zam. w Rakowie (domy fabryczne 2) kupił w sklepie pół klg. chleba, pochodzącego z piekarni Windmana mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego, w którym znalazł zapieczoną muchę.

Groźby są karalne. Jan Dederko, zam. przy ul. Jeskrowskiej 150, groził zabójstwem Abie Bresterowi (ul. Warszawska 122), który o groźbach Dederki zameldował policji.

Za kradzież pozbawienie wolności
na przeciąg 8 lat.

Niezwykły typ przestępczy stanął wczoraj przed Sądem Grodzkim.

Ujmująca twarz o sympatycznych po ciągłych rysach, inteligentny wyraz bystro biegających oczu, wcale dobre i czyste wysłowienie, chwilami zadziwiające u człowieka z wykształceniem w ramach czterech oddziałów szkoły powszechnej, eleganckie ubranie i wytworny jasny pilśniowy kapelusz, w którym oskarżony przez krótką chwilę paradował na rozprawie sądowej, — oto zewnętrzna sylweta 22 letniego Izraela Lajba Federmana, aczkolwiek figurującego w księgach stałej ludności m. Łodzi, lecz ustawicznie znajdującego się w rozjazdach po całym kraju w celach wybitnie kryminalnych.

Pomimo młodego wieku Federman ma bardzo bogatą kartę karalności. W swoim dorobku ma on już szereg wyroków skazujących, z których wymienimy 1 rok więzienia za kradzież znaczków stemplowych na sumę około 900 zł. z biura dzienników „Renoma". Na wczorajszą zaś rozprawę został on sprowadzony z więzienia w Rzeszowie.

Jak wynika z karty karalności Federmana, jego specjalność polegała na kradzieży znaczków stemplowych i weksli, po każdej pomyślnie dokonanej kradzieży szybko zmieniał on teren działalności i w poszukiwaniu złotego runa jechał dalej, na los szczęścia, mając zgóry wykupiony bilet okrężny, uprawniający do jazdy na terenie całego państwa.

W dniu 29 marca br. po raz drugi zawitał on do Częstochowy i tym razem w towarzystwie drugiego nieujawnionego sprawcy oddawiedził sklep tabaczny p. Wolfa Strosberga przy ulicy Aleja Wolności 1.

Doskonale zgrany duet złodziejski zastosował pomysłowy trick. Pierwszy wszedł do sklepu Federman i zażądał papieru pakowego i pod pozorem, że nie może znaleźć odpowiedniego gatunku, rozłożył kilka arkuszy na ladzie.

Po chwili do sklepu wszedł drugi osobnik i poprosił o maszynkę do robienia papierosów. Obecna w sklepie żona właściciela na chwilę odwróciła się plecami do kupujących, aby znaleźć na półce pudełko z maszynkami do papierosów. Wówczas Federman błyskawicznie wyciągnął ukrytą pod papierem rękę i iście mistrzowskim ruchem wyciągnął z szufladki książkę ze znaczkami stemplowemi, poczem obydwaj „klijenci" szybko ulotnili się.

Poszkodowana właścicielka sklepu rozpoznała Federmana z fotografji, okazanej jej w miejscowym wydziale śledczym. Na podstawie tego rozpoznania Federman po pewnym czasie został ujęty, lecz wspólnika swego nie ujawnił.

Sprawę Federmana rozpatrywał sędzia Łyżcki, który dotychczas zasiadał w sesjach kompletowych wydziału karnego Sądu Okręgowego, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Rozensztajn, z ramienia poszkodowanego oskarżenie popierał mec J. Markowicz.

W pewnym momencie sędzia, chcąc poszkodowanemu ułatwić kategoryczne rozpoznanie oskarżonego, polecił Federmanowi, aby włożył na głowę jasny pilśniowy kapelusz, w którym owego marcowego dnia był on w sklepie Sztosberga.

Sąd po przeprowadzeniu wyczerpującego przewodu uznał Federmana winnym inkryminowanej mu kradzieży i biorąc pod uwagę wielokrotną jego karalność i stałe napięcie złej woli, nie rokujące najmniejszej nadziei poprawy na przyszłość, skazał go na 3 lata więzienia i następnie po odcierpieniu tej kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych na przeciąg lat 5.

OKRUTNA ZEMSTA.
Krwawe zajście we wsi Zawada.

Mamy do zanotowania wypadek niesłychanego zezwierzęcenia, który wydarzył się we wsi Zawada (gm. Poczesna) pod Częstochową.

Syn tamtejszego gospodarza, Józef Jabłoński, lat około 17, spotkał na torfowisku, należącem do jego ojca, mieszkankę tejże wsi, Brzonowską, która usiłowała podobno dokonać kradzieży torfu, jak twierdzi Jabłoński. Oburzony młodzieniec popchnął Brzonowską, zmuszając ją do ustąpienia z torfowiska.

Po powrocie do domu Brzonowska poskarżyła się swemu mężowi Stefanowi, ten zaś postanowił zaraz rozprawić się z Józefem Jabłońskim.

Gdy młodzieniec przejeżdżał w towarzystwie gospodarza Józefa Szyi koło domu Brzonowskiego, ten uzbroił się w siekierę i rzucił się w stronę chłopca, usiłując ugodzić go siekierą. W obronie napadniętego stanął Szyja. Na nim to wyładował napastnik całą swą złość, zadając mu liczne ciosy obuchem siekiery. Z zamieszania skorzystał Jabłoński i zbiegł, unikając niechybnej śmierci z rąk rozbestwionego Brzonowskiego, który odstąpił od masakry dopiero wówczas, gdy Szyi nadbiegli z pomocą sąsiedzi.

Zajście powyższe powtórzyło się następnego dnia rano, gdy Szyja pasł bydło na swej łące. Brzonowski ukrywszy siekierę pod marynarką, przyjechał (na pastwisko rowerem i pobił Szyję dotkliwie po całem ciele jakiemś tępem narzędziem, wskutek czego pobity runął na ziemię, tracąc przytomność. Zdawałoby się, że Brzonowski, po dokonaniu tej dzikiej „vendetty" zaniecha dalszych ataków, stało się jednak inaczej.

Tegoż dnia popołudniu Brzozowski, dobrawszy sobie do pomocy swego szwagra, Franciszka Rakowskiego, 15-letniego syna Stanisława i kolegę tego ostatniego Dominika Kitę, napadł poraz trzeci na powracających z pastwiska do domu małżonków Szyja.

Brzozowski zaatakował Szyję, Rakowski zaś jego żonę. Obaj uzbrojeni byli w różne ciężkie przedmioty. Z napaści tej małżonkowie Szyja wyszli strasznie zmasakrowani. Pozatem leżącego bez przytomności na ziemi Szyję Kita i Stan. Rakowski obrzucili kamieniami.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnicy zbiegli. Na pobojowisku pozostali tylko leżący w kałuży krwi ofiary.

W dniu dzisiejszym Walerja Szyja przewieziona została do szpitala Panny Marji. Lekarz dyżurny po zbadaniu rannej uznał stan jej za b. groźny dla życia. Józef Szyja, na ciele którego i głowie widnieją liczne rany, przebywa na kuracji w domu.

Powiadomiona o krwawem zajściu policja wdrożyła dochodzenie przeciwko sprawcom bestjalskiej krwawej rozprawy.

Nowa instrukcja o rewidentach i rewizji spółdzielni. W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu" z d. 20 lipca b. r. pod poz. 464 w dziale obwieszczeń Przewodniczącego Rady Spółdzielczej została ogłoszona nowa instrukcja o rewidentach i rewizji w spółdzielniach. Instrukcja ta została uchwalona na ostatniem posiedzeniu Rady Spółdzielczej w dniu 18 czerwca b. r.

Nowa instrukcja w porównaniu z poprzednią z 1922 r. odznacza się przejrzystym układem i bogatą treścią.

W szczególności nowa instrukcja uwzględnia szeroko rewizję stosunków finansowych i gospodarczych spółdzielni, a w kilku punktach wkracza nawet w dziedzinę wychowania spółdzielczego.

Dzięki tym działom instrukcja przestała być suchym zbiorem prawno formalnych zaleceń, a śmiało wkroczyła na teren żywotnych zagadnień gospodarczych i wychowawczych spółdzielni.

Ponadto szeroko rozbudowanym działem w nowej instrukcji jest dział o rewidentach. Dział ten określa kto jest uprawniony do przeprowadzenia ustawowej rewizji, jak uzyskuje rewident prawo rewizji i jakie są w tym celu wymagane kwalifikacje.

Ziemia pod uprawę dla nauczycieli szkół powszechnych. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych nie zawiera — przeciwieństwie do poprzednio obowiązującej ustawy — postanowienia o obowiązku gmin dostarczania kierownikom (samoistnym nauczycielom) publicznych szkół powszechnych dwóch mórg omego gruntu. W związku z tym nowym stanem prawnym gminy przystąpiły do odbierania nauczycielom gruntów gminnych.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnetrznych zwróciło się do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych: prezydentów miast z oznajmieniem, że uważa za wskazane pozostawienie i przydzielanie nadal nauczycielom na tych samych warunkach gruntów gminnych. Wyjaśnienie ministerjalne nie dotyczy oczywiście gruntów użytkowanych przez nauczycieli na podstawie fundacji i umów dotąd istniejących.

Widłami w nogę.

Na podwórzu domu nr. 132 przy ul. Chłopickiego 26 letni Antoni Bednarski, z nieznanych bliżej powodów, uderzył widłami w nogę 16 letniego Mieczysława Lubańskiego (ul. Dąbrowskiego 48), którego pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Gdy świadek tego zajścia, Bolesław Tomas, zwrócił się do Bednarskiego z zapytaniem dlaczego pobił Lubańskiego, Bednarski pobił również i jego.

Awanturnikiem zajęła się policja.

Pomysłowy złodziej. Sprytnym oszustem i złodziejem w jednej osobie okazał się 15-letni Stanisław Brzozowski, zam. w Zawierciu przy ulicy Limanowskiego.

Przybył on wczoraj do mieszkania p. Anny Wysockiej (Aleja 54) z listem, na którym większemi literami wypisane były słowa: „Do Szanownej Inteligencji", prosząc o datek na zakup książek szkolnych dla dzieci.

W pewnej chwili, gdy p. Wysocka udała się do sąsiedniego pokoju, Brzozowski skradł leżącą na stole portmonetkę, zawierającą 16 złotych i zbiegł. Został jednak wkrótce ujęty i osadzony w areszcie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 10 ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 33 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

50,000 na nr. 35168.

10,000 na n-ry: 2917 56718 73468 82009 140983.

5,000 na n-ry: 58975 92260 103223 148086 181240.

2,000 na n-ry: 26218 33140 47616 49504 51228 73345 78913 80400 80552 95223 109897 131477 132268 138046 143199 148732 153455 158339 183232.

1,000 na n-ry: 5241 11013 14410 34842 37029 40121 41831 42111 42441 40927 45747 45488 49136 49183 51398 59321 62071 74636 79182 80406 84531 85184 85512 91047 91395 94916 96604 98908 98028 102712 109134 109459 117195 117436 120463 112377 129250 126478 152573 153281 153889 161251 165271 168045 171005 177202 180489 182978.

II.

20,000 na nr.: 79421.

10,000 na n-ry: 33639 91933 93894 108236 111951.

5,000 na n-ry: 82688 103611 160300.

2,000 na n-ry: 16135 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77333 98496 99907 105270 106202 110918 113419 121359 121675 124189 140175 141237 142324 151341 156278 158438 171260 172965.

1,000 na n-ry: 3351 18110 46375 46523 50813 53340 56344 61502 62011 70604 74418 78581 89172 103835 104440 105939 115369 118632 123213 132462 136044 148316 157600 158572 159486 172102 180722.

Podwyższenie norm przemiału zboża. Z dniem 1 października b. r. wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu na to, dopuszczające do obrotu tylko mąkę pszenną do 65 proc. i żytnią do 55 proc. Wszystkie inne gatunki mąki o wyższym odsetku przemiału nie będą dopuszczone do sprzedaży, ani też do wypieku czy innej przeróbki przemysłowej.

Poza tem będzie mogła znajdować się w obrocie żytnia i pszenna mąka razowa, pełna 90 proc. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnem gospodarstwie rolników, o ile nie będą stosowane przez nich do wypieku w celach handlowych.

Władze administracyjne będą prowadziły ścisłą kontrolę zakładów przemysłowych i handlowych oraz ujawnienie przemiału, sprzedaży, lub przeróbki, niedopuszczonych do obrotów gatunków mąki.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia poza represjami karnemi będzie pociągało za sobą również konf skatę towaru.

Od 1 października b r. mąka znajdująca się w handlu winna być przechowywana w workach ściśle znakowanych według postanowień rozporządzenia. — Z dniem wejścia w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, wszystkie dawne zapasy gatunków mąki niedopuszczonych do obrotu, muszą być wycofane z handlu i przeróbki, o ile do tego terminu nie zostaną skonsumowane.

Zdanie „gnębi dłużników“ jest obrazą. Sąd Apelacyjny rozstrzygał pytanie, czy postawienie zarzutu, że ktoś gnębi swoich dłużników jest hańbiące i może stanowić zniesławienie.

Przedmiotem rozprawy był proces wytoczony przez Białostockie Towarzystwo Kredytowe gazecie „Unzer Zeitung” w związku z artykułem dotyczącym działalności towarzystwa, gdzie autor, poddając krytyce pracę tej instytucji, napisał m. in., że towarzystwo „bez litości gnębi swoich dłużników”.

Towarzystwo poczytało ten zwrot za zniesławienie i w wyniku wniesionej skargi redaktor odpowiedzialny wydawnictwa stanął przed sądem.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał redaktora na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny, uznając, że zachodzi wypadek zniesławienia.

Sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego w związku odwołaniem się wniesionem przez obronę, która ofiarowała dowód prawdy i dowodziła, że w czynie oskarżonego brak cech przestępstwa, gdyż pod pojęciem „gnębienia dłużników“ rozumiał on bardzo energiczne ściąganie należności, co raczej chlubnie świadczy o sprężystości instytucji.

Rzecznik oskarżenia, adw. Lemkin wnosił o zatwierdzenie wyroku I szej instancji i wywodził, że zarzut gnębienia dłużników podrywa zaufanie do instytucji kredytowej i zniechęca do nich klijentów. Postępowanie firmy bankowej z dłużnikami jest kwestją bardzo delikatną w obecnych czasach i trzeba umieć się z nimi obchodzić. Klijenci, wśród których rozpowszechnia się wiadomość o rzekomej bezwzględności w stosunku do dłużników, zniechęcają się do instytucji, gdyż w obecnych czasach przyzwyczajeni są do pobłażliwego traktowania.

Sąd zatwierdził wyrok na redaktora odpowiedzialnego p. Gurewicza.

Częściowa obniżka taryfy osobowej na kolejach.

Wielka ilość najrozmaitszych tabel ulgowych, zaświadczeń, legitymacyj i biletów wpływa ujemnie na szybkość załatwiania interesantów przez kasy na kolejach i utrudnia prawidłową kontrolę konduktorską. W związku z tem w nowej taryfie osobowej wprowadzono szereg uproszczeń, które ułatwią jej stosowanie. Jednem z najważniejszych udogodnień będzie częściowa obniżka taryfy w dziale, dotyczącym przejazdów na średnie dystanse. Obniżka ta zostanie przeprowadzona przez doprowadzenie taryfy normalnej do wysokości taryfy podmiejskiej, obowiązującej obecnie.

Uproszczenia w zakresie tabel opłat i biletów nastąpią przez zastosowanie stosunku procentowego od tabeli normalnej, jaka będzie obowiązywała, a nie jak dotychczas, kiedy wiele ulg obliczano od dawnej taryfy, która przestała obowiązywać w r. ub. Ułatwi to w znacznym stopniu orjentację publiczności, co do wysokości ulg. Jednocześnie zostanie zredukowana ilość różnego rodzaju biletów t. zw. czasokresowych na przejazdy wielokrotne. Zostanie tylko kilka zasadniczych typów ogólnie dostępnych, jak miesięczne i tygodniowe. Dla bliższych przejazdów zostaną wprowadzone bilety powrotne.

Wskutek częściowej obniżki taryfy normalnej i zrównania jej z podmiejską zdecydowano dla wygody podróżnych pociągów dalekobieżnych zamknąć je dla ruchu podmiejskiego przez skasowanie postojów na najbliższych stacjach. Pierwsze postoje będą przewidziane poza obrębem strefy podmiejskiej.

OBRAZKI SĄDOWE.

Ożenił się.



— Feliks Dąbrowski! — zawołał sędzia.

— Jestem, proszę sądu ostatecznego.

— Jakże to było z tą nocną awanturą na Piłsudskiego?

Pan Dąbrowski odchrząknął, musnął palcami zawiesiste wąsy i odrzekł:

— Opowiem panu sędziemu wszystko detalicznie.

Siedzim sobie ja z Antkiem Siwkiem w jednej restauracji przy stoliku wieczorem i pociągamy z kielonków, jak Pan Bóg przykazał. Aż tu podchodzi do nas znajomek, co także samo koniem robi i powiada:

— Zgadnijcie chłopaki, co się z Frankiem Zawistowskim zrobiło?

A Franek to je mój przyjaciel od serca.

Więc mnie zara złe przeczucie tknęło i pytam:

— A niby co?

— Ożenił się

— Patrzcie państwo! — mówię. — Jakie to nieszczęścia po świecie chodzą. Pomnisz, Antoś — powiadam — jakeśmy z niem w zeszły czwartek pili? Chłopak był zdrów jak ryba, a tera ni z tego, ni z owego żonaty.

A na to Antoś:

— Nie masz go co żałować, Felek. Pamiętasz, że mu niedawno pierwsza żona kojfnęła? Znakiem tego nie wart on był takiego szczęścia, o wiele się drugi raz przed ołtarz pakował. Pętak z niego, mówię ci, Feluś, i oferma zwyczajna, w nadbudówkie kopana. Z takiem fejem to nawet zadawać się nie wypada.

Tak Antoś powiedział. A mnie żałość wielka za serce wzięła, że mi przyjaciel najdroższy takiego wstydu narobił i poszedłem pod jego dom, żeby zesobaczyć go na perłowo. Tak też i zrobiłem. Meldowałem go od najgorszych, panie sędzio. tak długo, aż mi ulżyło. No bo czy nie zasłużył na to, proszę sądu wysokiego? Zasłużył, flimon dęty. Ponieważ, że własnemi rękami szczęście swoje spaskudził.

Sąd skazał pana Dąbrowskiego na 5 złotych grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Z KRAJU.

Huragan nad morzem.

Nad morzem północnem i północno-zachodnią częścią Niemiec szalał ostatnio straszliwy huragan. W Hamburgu i okolicy wiatr uszkodził wiele dachów, powyrywał drzewa uliczne, przerywając na przeszło 20 minut miejską komunikację tramwajową. Kilka osób zostało rannych. W porcie hamburskim kilkanaście statków wstrzymało wyjazd, oczekując na lepszą pogodę. Również i w Bremie wichura wyrządziła wielkie szkody. W okręgach przemysłowych Rzeszy, Essen. Duisburgu itd. szalejąca burza spowodowała wiele strat. Kilka osób jest rannych, w tem dwie ciężko. W jednej z dzielnic Duisburga wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych. W Solingen szalejącej burzy towarzyszyło tak znaczne obniżenie się temperatury, iż spadł pierwszy w tym roku śnieg.

Sensacyjny zwrot
w sprawie o spadek.

W głośnej sprawie nadużyć na szkodę fundacji ś. p. hr. Jakóba Potockiego zaszedł sensacyjny zwrot.

Wczoraj władze prokuratorskie w Warszawie powiadomiły obrońcę barona Nolkena, iż dochodzenie przeciwko Nolkenowi zostało umorzone. W ten sposób b. sekretarz ś. p. hr. Potockiego został zrehabilitowany a sprawa o krociowe nadużycia, w którą zamieszani są plenipotenci Rozenbergowie, jest przedmiotem dalszego śledztwa.

Skarcony syn
zastrzelił ojca.

Józef Szulim, lat 18, zamieszkały z rodzicami we wsi Budziska, pod Warszawą, powrócił późno w nocy do domu kompletnie pijany.

Ojciec jego, Tomasz, lat 68, zaczął robić synowi wymówki.

Pijany chłopak wytrącony z równowagi uwagami ojca, dobył rewolweru i strzelił, kładąc ojca trupem na miejscu.

Ojcobójcę aresztowała policja.

Na tropie meteoru.
Widziano go w całej Polsce.

Nad horyzontem Warszawy dostrzeżono w czwartek ub. tygodnia o godz. 22-ej niezwykle jasny meteor. Obserwatorja astronomiczne w Polsce przystąpiły do ustalenia drogi meteoru i przypuszczalnego miejsca jego spadku. Meteor ten zaobserwowano w Chrzanowie, w Nowym Sączu, w pobliżu przełęczy Dukielskiej, przez 53 sekund), w pobliżu Sokala, Kowla, jezior Augustowskich, w Gdyni oraz w Wielkopolsce. Ponadto zjawisko to dostrzegła osada jednego z jachtów polskich, która tej nocy znajdowała się na pełnym Bałtyku, w pobliżu wyspy Bornholm. Fenomen ten był oprócz tego obserwowany na Śląsku niemieckim, we Wrocławiu. Z danych tych wynika, że meteor przebiegł (nieco skośnie ku wschodowi) od południa ku północy, ponad zachodnią Polską, na wysokości około 100 km. nad powierzchnią ziemi i zniknął nad Prusami Wschodniemi.

Droga jego, co do kierunku, była zbliżona do słynnego „meteoru łowickiego”, który pół roku temu (12 marca) przebiegł nad Polską, „lądując” jednakże w okolicy Łowicza.

Kto wie, czy oba meteory, które przecięły orbitę ziemską w dwóch przeciwległych punktach, nie pochodzą z tego samego źródła. Pokaże to bliższe opracowanie całości obserwacyj.

Ludzie ukryci w „trumnach“.
Co wykryła nocna rewizja w fabryce łódzkiej?

Łódzki inspektor pracy od dłuższego już czasu prowadzi systematyczną walkę z niedozwolonem zatrudnianiem robotników po nocach. W tym celu przeprowadzane są często nocne kontrole w różnych fabrykach.

Ostatnio w nocy dwaj obwodowi inspektorzy pracy w asyście policjantów przeprowadzili kontrolę w 18 przędzalniach. M. in odwiedzono fabrykę Wolfa Frenkla i Szpiry przy ul. Bazarnej 5. We wszystkich kontrolowanych firmach pracowały nocne zmiany, przy czem zatrudniono tam nietylko mężczyzn, ale i kobiety.

Rewelacyjnych odkryć dokonano w czasie kontroli fabryki Szpiry. Po wejściu w obręb zakładów inspektorzy pracy odnieśli wrażenie, że w całej fabryce niema ani jednego robotnika. Tymczasem wszystko wskazywało, że praca musiała być przed paru minutami nagle w pośpiechu przerwana. Kiedy odsunięto przypadkowo jakąś belę zauważono dziwnego kształtu koryta odwrócone dnem do góry, przypominające trumny. Odsunięto dalsze bele przędzy i odwrócono koryta.

Okazało się, że podłodze sali wyżłobione są rowy i w rowach tych ukryci byli robotnicy, których dla uchronienia przed uduszeniem przykryto korytami z desek, a następnie zamaskowano te koryta belami wełny.

Dla sporządzenia protokułu udano się do kantoru omawianej firmy. Tutaj do uszu inspektorów doszły jakieś podejrzane szmery. Wykryto zamaskowane drzwi i dodatkowe ściany drewniane, za któremi również byli ukryci robotnicy, pracujący w nocy.

Okazało się również, że firma wystawia na dachu stałą wartę, ukrytą za belą bawełny, Gdy przed fabryką zatrzymywał się samochód strażnik z dachu alarmował pracujących robotników, którzy chowali się w prowizorycznych grobach.

Ponieważ firma Szpiro była już wielokrotnie skazywana na grzywnę obecnie jej właścicielom grozi kara bezwzględnego aresztu do miesiąca i grzywny do 5 000 złotych.

ZE ŚWIATA.

Narodowa bohaterka Rumunji.

W Bukareszcie odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika narodowej bohaterki Rumunji Katarzyny Teodoriu. Wziął w niej udział król Karol II w otoczeniu członków rządu. Pomnik wzniesiony został w samem centrum Bukaresztu z inicjatywy ligi narodowej kobiet rumuńskich.

Katarzyna Teodoriu urodziła się w roku 1898, w małej miejscowości opodal Bukaresztu. Do szkoły średniej uczęszczała w stolicy. Wybuch wojny zastał ją jako harcerkę, opiekującą się odtąd transportami rannych żołnierzy, napływających z frontu rzeki Jiu Mło da wówczas dziewczyna dowiedziawszy się o śmierci swego brata, który poległ na wojnie, postanawia ją pomścić. Przebrana w strój żołnierza walczy na froncie.

W r. 1916 ciężko ranna zostaje umieszczona w szpitalu w Jassach. Po opuszczeniu szpitala zostaje osadzona w areszcie za noszenie zabronionego stroju. Po wyjściu na wolność otrzymuje krzyż wojskowy i stopień honorowego porucznika.

W tym stopniu dowodzi następnie plutonem wojska na froncie. Pada na posterunku przebita kulami nieprzyjacielskimi, jako 18 letnia dziewczyna.

Bohaterski czyn Katarzyny Teodoriu przeszedł do historji, która dzielną dziewczynę nazwała narodową bohaterką Rumunji.

Oryginalne zbiorowe samobójstwo.

W obliczu oniemiałych przerażenia 50 widzów, popełniło samobójstwo czterech młodych Japończyków, skacząc do krateru wulkanu Mihaza. Każdy skaczący wymieniał kolejny numer, wznosząc okrzyk „Banzaj“. Po kilku godzinach jeden ze samobójców wyczołgał się z krateru ku niemałemu zdziwieniu turystów. Okazało się, że spadł on w popiół. To uratowało mu życie.

Tragiczna śmierć
pijanego pasażera w samolocie.

Popularny w Stanach Zjedn. zawodnik w baseball (rodzaj piłki nożnej), Koenecke, wynajął w nocy na poniedziałek w Detroit samolot nadzwyczajny do Toronto (w Kanadzie).

Koenecke był prawdopodobnie mocno podpity, bo na krótko przed lądowaniem zaczął rzucać się jak szalony i napadł na pilota oraz na zaproszonego przez siebie akrobatę spadochronowego. Obaj napadnięci chcieli uspokoić szaleńca, aż wreszcie pilot, broniąc się przed atakami, które mogłyby spowodować katastrofę samolotową, — we własnej obronie ugodził furjata gaśnicą w głowę i powalił na podłogę. Pilot zdołał jeszcze na czas wyprostować aparat i wylądować. Skończyło się na uszkodzeniu samolotu.

Po wylądowaniu okazało się, że

Koenecke nie żyje. Towarzysz jego ma kilka ran od pokąsania i podrapania. Przeciw niemu oraz przeciw pilotowi władze wytoczyły dochodzenia o zabójstwo.

Odkryto ślady człowieka z przed 200.000 lat.

Do Moskwy powróciła krymska ekspedycja naukowa Muzeum Historycznego, która przeprowadziła badania w rejonach: sewastopolskim, bakczyserajskim i jałczyńskim. Ekspedycja naukowa dokonała wielu niezmiernie cennych odkryć.

Na wzgórku wsi Byczki, na lewym brzegu rzeki Kacza, odkryto siedlisko neandertalskiego człowieka, który zamieszkiwał te okolice przed 200.000 lat. Znaleziono narzędzia krzemienne. Zaznaczyć należy, że dotychczas osiedla, znajdowane z tej epoki, mieściły się przeważnie w pieczarach. Jest to pierwszy wypadek odnalezienia śladów człowieka neandertalskiego na otwartej przestrzeni.

W pobliżu tej wsi po raz pierwszy na Krymie znaleziono interesujące rysunki, które prawdopodobnie pochodzą z okresu przed nadejściem Scytów. Rysunki są namalowane na wysokości 2 metrów i mają długość około 10 m.

W pobliżu wsi Czerkas Kermen znaleziono ślady pobytu człowieka z epoki azylskiej z przed 25.000 lat. Tam że pod warstwą gliny znaleziono również ślady człowieka jeszcze dawniejszej epoki, a mianowicie z przed 40 do 50 tysięcy lat.

Śmierć 101-letniego potomka J. Rousseau'a.

We Wiedniu, w XVI okręgu zmarł muzyk Tomasz Ruso, który stale o sobie twierdził że jest potomkiem J. Rousseaua. Przodkowie zmarłego mieli przed dawnemi laty osiedlić się w Austrji, gdzie zamieszkali na stałe. Zmarły liczył 101 lat i był do ostatnich chwil bardzo rześki.

Przez 20 lat miał kulę w głowie.

W czasie walk na froncie rosyjskim został ranny w głowę artylerzysta z Czechosłowacji Bouchal. Lekarze uratowali mu życie, lecz kula pozostała w głowie. Bardzo często odczuwał szalone bóle, lecz nie można było na to nic poradzić. W tym roku uformował się inwalidzie guz w krtani. Był przygotowany na śmierć, lecz w pewnej chwili guz pękł, a z materją wypłynęła kula.

Ponura tajemnica rodzinna

Niezwykła przysięga przed konającą matką.

Na przedmieściu Manchesteru stał niewielki domek. W domku tym mieszkały tylko dwie rodziny. Jedna składała się z trzech sióstr i brata, druga z rodziców i czworga dzieci. Siostry Walsh zamieszkiwały w owym domku od lat trzydziestu. Sąsiedzi ich, Richardsowie, wprowadzili się przed rokiem.

Trzy siostry—Grace, Fanny i Anny Walsh były staremi pannami. Prowadziły cichy, spokojny i uregulowany żywot. Same zajmowały się gospodarstwem domowem. Nie przyjmowały nigdy gości. Sąsiedzi znali dobrze z widzenia ich wysokie postacie. Dziwiło ich, że siostry nigdy nie wychodziły we trzy—zawsze któraś „pilnowała domu". Aż pewnego dnia zdarzył się wypadek, który przekonał Richardsów, że ciche życie sąsiadek kryło przerażającą tajemnicę.

Oto pewnego ranka, gdy mr. R. wyszedł do biura, żona jego zajęła się gospodarstwem, a małe dzieci Richardsów bawiły się same w ogródku przylegającym do ich domu, rozległ się nagle straszliwy krzyk dziecięcy. Przerażona matka rzuciła się na pomoc i zobaczyła swego pięcioletniego synka w objęciach jakiegoś potwornie wyglądającego człowieka, który go dusił.

Jednocześnie z Richardsową nadbiegły dwie siosty Walsh. Łagodnie, ale stanowczo, zaczęły przywoływać nieznajomego—i oto, posłusznie postawił on dziecko na ziemi i udał się bez wolnie za staremi pannami.

Teraz dopiero spostrzegła Richardsowa, że obcy człowiek miał wygląd idjoty. Długie włosy spadały mu pasmami na czoło, a jasno niebieskie oczy patrzyły wokoło bez wyrazu, nie zatrzymując się na żadnym przedmiocie. Synek Richardsów najwidoczniej doznał wstrząsu nerwowego, bo zaczął gorączkować i krzyczeć. Gdy ojciec przyszedł z biura, żona powiedziała mu co się stało i prosiła, aby wyprowadzić się coprędzej z okropnego domu.

Ale Richards zapatrywał się inaczej na całą sprawę. Udał się natychmiast do sąsiadek. Tutaj dowiedział się, że idjota, który wtargnął rano do ogrodu, był ich bratem. Zachowywał sie on na ogół spokojnie. Siostry czuwały nad nim bez przerwy. Zapewniały, że od 20 lat nieszczęśliwy nie przekroczył progu mieszkania i że na przyszłość również nie wypuszczą go ani na chwilę za próg domu. Ale Richards uważał takie postępowanie za nierozsądne. Był przekonany, że kobiety nie potrafią utrzymać idjoty, gdyby ten dostał nagle ataku furji. Z tego względu żądał kategorycznie od sióstr, aby natychmiast wszczęły starania o umieszczenie brata w zakładzie dla obłąkanych. Panny Walsh wzdragały się uczynić to. Wówczas zniecierpliwiony sąsiad dał im trzydniowy termin—na wypadek, gdyby do czasu idjota nie został przewieziony do zakładu—zagroził, że złoży doniesienie w policji.

Nazajutrz, gdy pan Richards przechodził koło mieszkania sąsiadek zwrócił jego uwagę silny zapach gazu. Zastukał więc do mieszkania sióstr Walsh. Otworzono mu natychmiast. W mieszkaniu była już policja.

Zdumiony sąsiad dowiedział się, że po ułożeniu idjoty na spoczynek siostry odbyły walną naradę. Opiekowały się idjotą od lat 30-stu. Chłopiec początkowo rozwijał się normalnie. Gdy miał półtora roku starsza siostra, Fanny trzymała raz dziecko na ręku. W tej chwili tuż pod oknem rozległy się sygnały straży ogniowej— dziewczynka rzuciła się do okna i upuściła niemowlę. Dziecko zemdlało a po przywróceniu go do przytomności było już jak siostry, twierdziły „inne". Niedorozwój umysłowy akcentował się coraz silniej w miarę, jak chłopiec stawał się starszy. Zarówno matka, jak i siostry czuwały nad idjotą z niezwykłem poświęceniem w ciągu lat dwudziestu. W tym czasie matka umarła. Wtedy już na łożu śmierci zażądała od córek przysięgi, że nie oddadzą idjoty do przytułku i gdyby to było nieunikniona — raczej odbiorą mu życie.

Ze względu na tę przysięgę, siostry postanowiły zgładzić idjotę. Wieczorem, gdy już usnął, położyły rurkę gazową na jego łóżku, tak, że gaz ulatniający się w wielkiej ilości wkrótce odurzył śpiącego. Rano siostry same zawiadomiły policję o swoim czynie, tłumacząc się, że kierowało niemi miłosierdzie.

Przed wydaniem wyroku sędzia przekazał wszystkie trzy stare panny na obserwację do szpitala dla umysłowo chorych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Rozmaitości.

Ile wojen prowadziły poszczególne państwa?

Profesor socjologji uniwersytetu harwardskiego w Ameryce, Sorokin, zestawił na podstawie statystyki, ile wojen prowadziły poszczególne państwa. Wykazuje on, że w ostatniem tysiącleciu Francja prowadziła 185 wojen, Anglja 176, Rosja, 151, Austrja 131, Hiszpanja 75, Włochy 32, Niemcy 24, Holandja 23.

RADJO.

WARSZAWA 21 września.

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Koncert ork. kameralnej z Wilna. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka, 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Koncert zespółu Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na fort. z Poznania. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Swiat naszych zwierząt". 17.50 Pogadanka. 18.00 Teatr wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Stan Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia Polski. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Wesoła Syrena". 21.05 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.10 Najnowsze komedje muzyczne

CLAUDE GEVEL.

MORDERCA

Gdy stary Potter wyszedł z szynku i owiało go chłodne powietrze, poczuł, że jest pijany. W przewieszonej przez ramię torbie brzęczały pieniądze, które dziś zainkasował i w przebłysku świadomości uprzytomnił sobie, że mogą go okraść, gdy będzie wracał do domu.

— A może byś mnie odprowadził?— zapytał swego towarzysza.

Gidding potrząsnął przecząco głową. I on nie trzeźwy.

— Nie, mój kochany, nie trafiłbym później do domu. Ale jeśli chcesz, możesz przenocować u mnie. Nie mam wprawdzie drugiego łóżka, ale możesz przespać się w pokoju mego syna, Féliksa. Z pewnością nie wróci on dziś na noc do domu.

Potter machnął ręką. Było mu ostatecznie wszystko jedno.

— Otóż twój pałac—rzekł Gidding wprowadzając go do małego baraku, stojącego przy chacie, — Tu leżą stare szmaty, możesz sobie zrobić posłanie.

Potter został sam w komórce. Zamknął drzwi i obejrzał się wokoło.

— Nonsens tu pozostać. Okno się nie zamyka, może jeszcze ktoś wejść i obrabować mnie. Nie, lepiej pójdę do domu.

Myśl o możliwości okradzenia go podziałała na niego otrzeźwiająco.

Tymczasem Gidding w swojej izbie przewracał się niespokojnie z boku na bok. Ciągle słyszał w wyobraźni brzęk pieniędzy w torbie Pottera. Zainkasował on dziś dużą kwotę, a spewnością był tak pijany, że nie zdawał sobie sprawy, wiele ma przy sobie pieniędzy. Gidding był uczciwym człowiekiem. Nie, nie zrobi tego.

Ale nie mógł usnąć. Pokusa była silna. O gdyby mu zabrać torbę z pieniędzmi? Może się jutro wszystkiego wyprzeć. Tak, ale Potter może się obudzić! Co wówczas? Gidding czuł, jak budzi się w nim jakiś obcy człowiek. Był silny. Jedno ściśnięcie za gardło i po wszystkiem. A potem możnaby zapalić szmaty i wszyscy uwierzyliby, że pijak przewrócił lampę i spowodował pożar.

Czekał jeszcze pół godziny. Widział jak światło zgasło w komórce, potem słyszał jakieś niewyraźne szmery. I wreszcie cisza.

Z zaciśniętemi zębami Gidding podniósł się z łóżka i wyszedł na podwórze. Pchnął niedomknięte drzwi komórki. Usłyszał mocne, regularne chrapanie. Wszędź cicho i w ciemnościach zaczął obmacywać śpiącego, szukając torby. Cóż to? Torby nie było. Czyżby Potter ukrył ją w szmatach? A może podłożył sobie pod głowę? Ręce Giddinga dotknęły twarzy śpiącego. Pod wpływem zdenerwowania zapomniał o ostrożności. I w pewnej chwili śpiący poruszył się i chwycił za rękę Giddinga. W ciemnościach rozpoczęła się walka. Gidding nie mógł zrozumieć, że stary Potter może się bronić z taką siłą. Aż wreszcie ręka jego zacisnęła się w żelaznym chwycie dokoła szyi ofiary. Ostatni odruch.. ciało opadło bezwładnie.

W tej chwili na podwórzu rozległy się jakieś głosy. Wołano go. Wyjrzał przez okno i zobaczył kilka postaci. Ujrzał karabiny i szable.

Policja? Gidding zadygotał. Skąd policja? Przecież nikt jeszcze nie mógł wiedzieć o jego czynie. Drżącemi rękoma zapalił światło i wyszedł na podwórze.

— Bliżej, bliżej—zawołał policjant— Schwytaliśmy człowieka, który uciekł stąd z torbą pełną pieniędzy.

Gidding zachwiał się. Jakto, kto uciekał?

— Czy znasz tego człowieka?— zapytał znów policjant.

Gidding w osłupieniu patrzył przed siebie. Policjanci trzymali za rękę Pottera. W jaki sposób? Kto był więc w komórce?

— A więc znasz go, czy nie?

— Tak, to Potter—wybełkotał Gidding.

— Czy prawda jest, że miał przy sobie pieniądze z inkasa?

Gidding skinął głową. Czuł że śmiertelny pot oblewa mu czoło. Nie nie rozumiał. Niechże policjanci jaknajprędzej pójdą. Kto był w komórce?

Policjanci rzeczywiście oddalili się z Potterem. Był już najwyższy czas. Gidding czuł, że go opuszczają siły i po chwili byłby upadł zemdlony. Dla pokrzepienia się i nabrania odwagi wychylił całą butelkę wódki. Przy drzwiach komórki zawahał się chwilę. A może to wszystko sen, może w komórce nikogo niema?

Wreszcie wszedł. Głuchy jęk wydarł się z jego piersi. Przed sobą zobaczył trupa syna, Feliksa. Teraz zrozumiał silny opór napadniętego. Potter wyszedł, Feliks wcześnie wrócił do domu.

Nie zdając sobie sprawy z tego co robi. Gidding wylał na zwłoki syna naftę z latarni i przytknął zapałkę. Płomienie buchnęły wysoko. A wówczas Gidding padł na ziemię i zaczął zawodzić.

— Mój biedny chłopcze Feliksie. Czy nie mówiłem ci zawsze, abyś uważał ze światłem, bo kiedyś stać się może nieszczęście? Mój biedny chłopcze..

Rano znaleziono go przy spopielałych zwłokach. Patrzył bezmyślnie przed siebie. Nie można było z niego wydobyć nic, jak tylko te same, ciągle powtarzające się słowa:

— Mój biedny chłopcze! Czy nie mówiłem ci zawsze, abyś uważał na światło, bo może kiedyś stać się nieszczęście.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.